A

82
14
96

96 96

73
14
87

Katalog kwasorytów Ludwika Miskyego znajdujących się w zbiorze gorzeńskim Emila Zegadłowicza.

72 82
83
14
97

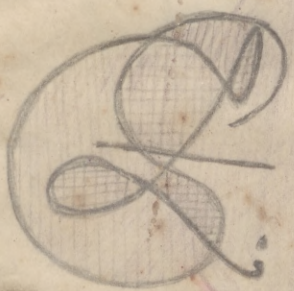

14. akw (w)
u p. Micholskiej

12. 6.
72. opr.
10. opr.
1. na dnia
14. u p. Mich.
39. nie opr.
5. na dnie
2. Skorzyna

143. akw { Miska, Gantkiewicz, Mehaffer, Gochmalski, Skorzyna.

10. litogr. i akw. { Rop., Smiłkis, Nyczek, Chudy, 2, 3

150. listopad 1928.

Norel

B

I

CZĘŚĆ I.

ROK 1914 – 1915–1916



II



III

Kronika

IV. Przedmowa do części Pierwszej i Drugiej.

Katalog

niniejszy dzieł graficznych Ludwika Miskyego stanowi odrębną i zamkniętą dla siebie całość — Spisane w dziennik są dzieła powstałe od grudnia (mniejwięcej 25go) 1913. do 12. maja 1918go roku. W czasie tym wykonał Misky płyt 81. z tych jedna (przedstawiająca ołtarz z kościoła Karmelickiego na Piasku) nawet próbnej nie doczekała się odbitki —; płyta jednakowoż dotychczas starta nie jest, przeto ją notuje. Była jeszcze jedna płyta (więc 82.) przedstawiająca głowę starca (rysunek do tegoż węglem u autora — wielkość prawie naturalna) lecz ta wraz z pierwszą odbitką uległa zagładzie. Piszę: „zamknięta całość", przeto iż Misky z końcem czerwca 1918go roku wyjeżdża do Lwowa. Okres ten więc graficzny słusznie zwać będzie należało:

Okres Krakowski
od r. 1914. do 1918.

Ludwik Misky

począł się parać kwasorytnictwem względnie dość późno, bo dopiero w roku 1914go. Wogóle jednak z grafiką zapoznał się znać wcześniej o czem świadczą dwie autolitografie, jedna trójbarwna „pauzeau dekoracyjne" (szlak z pięcioma krążącymi indykami — nader subtelne w kolorze), druga jednobarwna „Pasterka z Kozą". Sporadyczne to jednak wypadki. Dopiero w roku 1914go spróbował na szerszą miarę sił swoich w kunszcie graficznym, mianowicie w akwaforcie w różnych jej odmianach jako to: kwasorytu par excellence, akwatinta, manière de crayon, inaczej zwany remis mous; najmniej zażywał igły suchej (pointe seche) — rodzaj ten o ile się nie mylę występuje wogóle w dorobku dotychczasowym raz jeden i to z skutkiem mierny w „wieżyczce kościoła Franciszkańskiego

w Krakowie" (L.K.); jest to pointe sèche na płycie cynkowej. W tym miejscu należy dodać, że płyt cynkowych jako dających efekty twarde zbyt delikatniejszych bez światłocienia używał niewiele („wieża kościoła drewnianego" L.K.; „mała uczennica" L.K. — oto typowe przykłady wyszkolenia). Poza tem powierzał pomysły wyłącznie płytom miedzianym.

W styczniu roku 1914go otrzymałem (wpajałem w on czas w młodociane mózgi pupilów OO. Pallotynów na Kopcu szczytne wiadomości z zakresu literatury polskiej, historyi i o horror! geografji) od Ludwika pierwsze akwaforty. Dnia któregoś na razie jeszcze najprawdopodobniej pierwszą którą wykonał — była to fantazya na temat sonetu zatytułowana „Tajemnica dna morskiego" (L.K.). Krótka historja tego i kilku innych nieco (o pary tygodni)

późniejszych kwasorytów j.t. „Hałd" (L.K.:), „perły nieodkryte" (L.K.:), „portret E.Z. (L.K.:) (dotychczas jedyna akwafortu portretowa), jakoteż powstałego później (w drugiej połowie r. 1914.) „Pożegnania" i „Rozstania" (jedna płyta) – a jeszcze później (w r. 1916.) „w Głębiny" jest następująca. W grudniu 1913go roku podczas pobytu Mickiewicza w ferie Bożego Narodzenia w Gorzeniu – powzięliśmy plan wytwornego wydania cyklu sonetów; ilustracje miały być akwafortowe; projekt nie doszedł do skutku; zostały te akwaforty; sonety weszły później w zbiorowy tom „Imagines".] mamy ilość

Równocześnie z tymi powstała ~~linia sześć~~ rycin. Artysta jakgdyby rozradowany nowo zdobytą techniką raz po raz rzucił w płytach pomysły, szkice dawniejsze

w ciekawsze i dlań interesujące rysunkowo, fantazje, akty, architekturę, pejzaże; posługiwał się przytem w znacznej mierze studjami lat poprzednich; niejednokrotnie przetwarzał też obrazy mające zdatne walory graficzne. Gorączkowa ta praca tłumaczy się poniekąd i tem faktem, że parania się pedagogią belitośnie pożerało tak drogi artyście czas; przepołudnie zajęte, popołudnie zmęczenie; pejzaż – owo najbardziej dla Midyego wojskie (do tego czasu –; w roku 1917. ym. (luty) zobaczyliśmy w ten niepospolity talent stworzył w portrecie! (Bończa! Niemczyński! Sukiennicz! Zegadłowicz!) dominium przysługowało wprost bezwzględnie. Nic też dziwnego, że pociągała go możność wypowiadania się w zakresie grafiki, której mógł hołdować o każdej porze dnia. —

Rozumie się samo przez się, że zanim artysta zapoznał się dokumentnie z techniką bądź w bądź dość zawiłą i wymagającą uważnej ostrożności – tworzył rzeczy niedociągnięte – niekiedy poprost słabe; niemniej jednak arcy-ciekawe są te próby zmagania się z oporną siłą materiału (jako materyału twórczego wogóle!) Takiemi są n.p. Dziewczyna splatająca warkocz (L.K.:) Dziewczyna na łące (L.K.:) i.i.

Zakrzemiającą rychło opanował jednak technikę, przezwyciężył trudności, zapoznał się z subtelnościami błyty, igły, kwasu etc. – i oto poczęły z pod pracy wychodzić rzeczy tęgie, żeby tylko wymienić (z tego roku) Cmentarz (L.K.:), Akt dziewczyny stojącej (L.K.:), Kościółek św. Wojciecha (L.K.:), Pejzaż zimowy z sągami (L.K.:). Wymie-

niam te kwasomyty jedno dla ilustracyi, jak to nagłym, wprost gwałtownym ruchem wykwitły z pod ręki już sprawnej nieladajakie dzieła, ~~osąd krytyczny całego tego okresu trzechletniego (1914. 15. 16.) – tak jak on mnie wyprzedstawia – działalności rytowniczej Ludwika Mickiego ujmę na końcu tych notatek.~~ –

Pierwsze stadjum tego okresu trwało do czerwca roku 1914. w którym to miesiącu wyjechaliśmy raz wojaż do Drezna, Lipska i Berlina. Niewątpliwie podróż ta bogata we wrażenia artystyczne i nieartystyczne (była to bezpośrednio przed wybuchem wojny – rzezi – europejskiej –; „gorące dnie" przeżyliśmy nadal w „Berlinie w ostatnich dniach lipca) maczenie swoje w rozwoju graficznych

tendencyi L. M. miała. Oglądaliśmy w wspaniałych i nader bogatych Kupferstichgabinetach Zwingeru, miejskiego muzeum Lipskiego, muzeów starego i nowego Berlińskich skarby rytownicze dawne i współczesne. Oto spokojny w traktowaniu, składny i zrównoważony w pomysłach niezwykle ciekawy Klinger, oto subtelny, wytworny Wistler, oto gwałtowny, niepohamowany w impresjonistycznym rzucie Zorn (portret Rodina), oto technik niezrównany odtwórca dzieł Rembrandta i i. mistrzów Karol Köppig, oto Brankwain mocny (poważny) i wielu wielu innych mistrzów najczystszej wody, a dawniejsi! a Rembrandt! a Goya! a Zadlinowe potęgi w misterjum linji! światła i cienia.

Niejedno Misky w nich spostrzegł, podpatrzył, przema=

rzył i przemyślał. (Wtedy też podczas oglądania zbiorowej wystawy Köppiga powziął plan rytowania detali z dzieł Matejki, pomysł, któremu gorąco przyklaskałem.) Ale przedewszystkiem nauczył się jednego, oto tej bogobojnej czci i zapamiętałego umiłowania igły i płyty – jako ostatecznego czynu dla pewnego rodzaju tematów i ~~przeżyć~~ pomyśleń; to jedno; a drugie – miał możność zakonotowania sobie, jakim to wszystkiem i pieczołowitością otaczane są dzieła graficzne przez estetów, zbieraczy, muzea; zwłaszcza zaś uderzyć to musiało w porównaniu z nader mizernymi stosunkami naszkiemi, gdzie t. zw. inteligencja ani ze słychu nie mieć nic zgoła o akwatorze, czy autolitografii, o drzeworycie czy algrafii, o exlibrycie czy czemś podobnem. Jak wół na malowane wrota patrzy jeden (jedna) a drugim (drugą) na wystawach na tego rodzaju dzie=

Ta – i zaprawdę bez układy jakiejkolwiek dla widzów mogłyby one wszystkie Wyczółkowscy, Pankiewicze, Rubczyki, Mehoffery, Skowylacy (Siedlecy), Stankiewiczówne, Miscy etc., etc., wisieć do góry nogami. Zaś prócz Jasieńskiego-Manghi, św. Sternechusa, Miriama-Przeszyckiego, St. Wyrzykowskiego i kilku pie=licznych, nie znasz kiedy wyjmie, słowem wy pismem szerzył kult kunsztów wyzwolonych – rozsadził (jakiejż to dynamitowej energii u nas potrzeba) ciasne zaskrzepłe mały wi=dnokręgów usypanych na wysokości oczu – byś zaś oby nie dojrzał co „tam" jest, czyż „tam" wogóle coś jest. – Zabłąkała się tak kilku w sfery mroźne jak jaskółki w zimie. Jakoż ich moc – zaiste zawsze tylko ułamkiem – może, potrafi zdziałać żeby stradano katarakt, żeby rozmiar mały, żeby uznano że Sztuka potęguje Radość Życia

ad maximum, że życia potęgą jest sama, że życia najwyższą jest Radością. że sztuka to życie wartość przyjmuje —

Po powrocie z Niemiec wytrwał do dnia 10. listopada (1914) Niemcy
już śród gromów armat, nocnych pożóg, które po nocach rozżarzały widnokrąg, śród ustawicznej gorączki i bolesnie-niepewnego wyczekiwania tego: co jutro przyniesie. W zacisze jego mieszkania przy ulicy Siemiradzkiego L. 13. (gdzie mieszkał na parterze sam z ojcem już wtedy ciężko chorym) raz w raz, jak wtedy wszędy i zawsze - dolegały echa spraw krwawych, groźnych, trudnych i beznadziejnych zarazem -; groza zawisła nad nami jak drapieżny jastrzęb mieszkał w sercu. Osobliwa to była chwila - bezsprzecznie. Społeczeństwo polskie rozszczepione było jak drzewo zorane piorunem. Z jednej strony zapał i gromki

Śmierć wyrzekłszy
owych pióropusz i
[illegible]

10V

cew legionów Piłsudskiego, z drugiej sceptycyzmu połączony
z wiarą w życie z zgoła innej strony
wiarą polskiej zostających z bodźcami ry=
cerzy. W pierwszym było aż nadto wiele
ognia - słomianego, można rzec polskiego
właśnie ognia - w drugim racje poprze
walnie roku 1917go fenomenalne Odro=
dzenie. Naówczas jednak w ciuciubalskiej
grano ni mniej ni więcej jeno z losem
a Przyszłością. Dantejski to był owocem,
niekiedy najstraszliwsza muzyka, która
nam spalała krew i truła mózg. —
Około 10.ego listopada wzięto Mickiego do wojska
jako „Landsturmisty". Zostawił niedokończo=
nych płyt kilka i ojca umierającego.
Z czasem zgaszonego światła w duszy
poszedł w żołdaty.
Nastały straszne czasy.

11V

Polskiej mistyliorogo
sztuk morawski

Młodzież co zdolniejsza wywożono jak skazańców-galeników wyrwanych z kręgu spraw ispiowych na przedśmiertne łożnia dzierżaw morawskich.
Suchdol! (Zauchtel)
Rozpaczliwe słowa; tutumentalne pogłosy; samobójcze natrętstwa – tak niestety! nacechowane usprawiedliwione.
Odwiedziłem go w Suchdolu. Na zawsze wklęsło mi się w pamięć upiorna wizja jakiejś izby obszernej, ocklonej bez nieodzownej dostatecznie mroźnej i przemilczałej gęsi wśród ulki śniących (jak trupy –!) odwiedziłem Ludka (w siny świt dnia którgoś) ~~[illegible]~~ pokurczone leżącego z otwartymi oczami na suchszej zgniłej słomie w atmosferze smudlinie więziennej. Dwa tygodnie przebyłem z nim ciąg się na odwiedzenie słów mizernej nadziei (5/6.) grudnia wyje-

chałem do Wiednia. Zastał z nim wtedy brat jego Wiktor, Piłsudczyk wtedy rekonwalescent po ranie którą otrzymał w bitwie w okolicach Dęblina.

Dowiaduję się po dniach kilku: wszystkich przetransportowano pod honorową eskortą bagnetów do Murek w Styrji;

– później już mocno później (luty pewno.) dostał się jako ciężko chory do szpitala garnizonowego w Gracu; chorobę stwierdzono; Miskę dostaje urlop na jesieni 1915. roku. Kilka tygodni przeleżał jeszcze w Murek, oddając się w miarę sił studjom nad sztuką stosowaną (kute i clavo) oraz wykonując kilka portretów ołówkowych kolegów wojskowych.

Wraca do Krakowa. Rozchorował się ciężko; rezydyum, przeleżał kilka miesięcy.

Rok 1915. Kiedyś – da Bóg – [illegible] roku tego orgie odtworzę, jeśli [illegible].

Akuraborty!

Do czerwca t. r. poprawianie i tłoczenie ~~[illegible]~~ płyt z końca roku 1914.

Ojciec umiera.

Od czerwca do listopada powstają nowe rzeźby, które wspólnie z Ludkiem tłoczymy 30. 31. ~~listopada~~ października i 1. listopada.

Zamieszkał wtedy (po śmierci ojca) na ~~ul.~~ trzecim piętrze tejże samej kamienicy przy ul. Siemiradzkiego L. 13. Z mieszkaniem tem ~~tym [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible]~~ łączy mnie wiele wspomnień miłych i zacisznych. Zwłaszcza zaś sypialnia Ludwika obwieszona od góry do dołu obrazami jego, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Gałka, K. Stefanowicza, i w. i. niejednokrotnie była

przytułkiem i wytchnieniem podczas moich przyjazdów do Krakowa w czasach pełnych groźnego niepokoju, szykan i krwiożerczych pruskich, podłych apetytów.

Przeglądając uważnie następujące po sobie akwaforty Mickiego możemy snadnie zauważyć doskonalenie się techniki oraz śmiałość wykonania, która prawie z dnia na dzień wzrastała ci doszła do kresu, w którym oko i ręka zaskoczyły igle czy pendzlowi wprost bezpośrednio wypowiadać zamierzone psychiczne, że zaś artysta w pierwszym rzędzie tworzył silii et amicis – stąd w niektórych najlepszych rytach owa niezrównana czystość tonu i szlachetność nie licząca się z żadnymi postulatami wystawowej programowości czy kompromisu nakła=

dowego. Tworzą one sui generis sanctu=
arjum duchowe artysty; posiadają ową
wrętrzną pie~~[illegible]~~rzchliwość i bojaźliwość za
razem przed brutalnym dotykiem zaszpranych
interesem dłoni; są prawe i mierne; każ=
da linja, cześć i światło są tu przeżyciem;
poznajemy czy wyczuwamy z nich pieczoło=
witość artysty o czystość melodji – od=
czuwamy radość, zadowolenie, miłość
i zachwyt – naodwrót zniechęcenie, gniew
i niesmak. Jednem słowem jesteśmy
świadkami Pracy, która jest zabawą;
najpoznańszą zabawą, która jest naj=
wyższą Pracą. – Zewnętrznie arystokra=
tyczny gest nieplebejskich umiłowań udowa=
nia się tłoczeniem rzeźb nielicznych.
Właściwie chodzi artyście zawsze jeno o
tę jedną najdoskonalszą odbitkę. Powie=

lanie, jako takie rozkazy nie dawa. I gdy ta jedna - po próbnych - wyłoni się wilgotna, chłodna, dziwnie miotka, miska, poddająca się jak niemiecka rozmiłowana - a wyłoni się wedle serca artysty - to i dosyć. Stąd też są to właściwie wszystko éprenvesavant la lettre, a jeśli nawet trafi się upatrzona rytowanym podpisem - wiedzcie że z nielicznej jest gromady, albowiem zgoła starta już płyta. —

Czasem artysta umie wydobyć z jednej płyty efektów kilka zgoła różnorodnych. Tak n. p. istnieje rycina przedstawiająca Kościół Bożego Ciała. Don ten Boży uczuć solwe specjalnie ujął Miskyego, znam go z ukisownika - wzorowo narysowany; namalował go w pełnym słońcu. - (obraz ten jest własnością Ks. Kanonika Dr. Józefa Niemczyńskiego.) - wiesz=

ze wklat go w obyte mi edziemy. Istnieja trzy stany, ga wtabinowe we stany a trzy konca= pe=ze pelnej obyty - jedna po drugiej wypuszczone.

Nadto, nie kona to pobyta!

Pierwsza wyjmuje to wyjatkowo dzieła architektura Kasiaka, druga wprost malarska kompozycja, swiatło ta jeszcze rozgłosne, kontury rozpływają się w rozlicznej świetlnej. Trzecia to jeszcze akcent rzeczywistości, gromada pieśni wrotków - rozświetlonych ta i owdzie na przysposobach i gzymsach ciemnicy.

Pogodnie i przy frontalu z dwiema kamienicami - Ballonnicami". Pierwszy stan to najprzedniejszy grobiczny - jeden z typu jakiby mógł bolić wystawne dzieło (Kazimierz Wielki) dawnego Krakowa, drugi potrzebuje jest

Kazimierz Wielki

Trzeci, pod wieczór kwiecień - ty, wiosna.

wyjątki nie ty nie z wy, że pomnik (pomnik Wł.) i nie pomnik. Dzisiaj wyrzucony mnóstwo dwudziestego dnia wieczór wiosny nie wiedzieć, ale wiosna wiosna wiosna

Arabskim (poeta) my mówimy (dygnitarz)
widać że kuszony zabawą rozumną
z ukształty dawnych kamienic — pochlebiony
je. To mogą Tem. Zaiste — nie umiem
w u Ciebie barwy powinni, my nieomylnie
~~[illegible]~~ zmusiły trzech aktów, my kuszony
składamy lekkomyślność w postępowaniu z nimi.

Nie mam zdaniem ~~[illegible]~~ nowszej wiary
~~[illegible]~~ Panienki już dzisiaj niejedną
z trzech ~~[illegible]~~ nie mówiłeś odwołać — pewną
mu się mój — że na pary lat wszystkim
my po śmierci jak Kaintny wiekami mówię.
Przeto ~~[illegible]~~ Kaimeum niniejszem nie jest
lecz przestrzegi w stosunku do przyszłości.
Przysłałeś zaś, zmyślam tych nie widzi
Nieliczny, lecz mnie tylko tego Jezusa

malarskim (w niezrównanej tonacji sepiowej)
daniem nastroju, legendą o złotym zachodzie
słońca, gdy na plantach zwarzone liście
kasztanów leżą z drzew....

w zwiędnieniu świateł całowanych mrokiem
przekwita niebios lazurowy sen....
(L. Staff.)

Ze względu na tematy których chętnie dotyka
wyobraźnia Nuskyego — możnaby podzielić cały
dotychczasowy dorobek jego kwasorytniczy
na kilka grup. ~~Praca~~ Segregacja ta jednak nazbyt
jałowa i pedantyczna w rezultacie nie da-
jąca nic ważkiego, nie prowadząca do wy-
tyczniejszych konkretów. Pewnem jest, że zgoła
dnia żadnego nie rzekł sobie (nie czyni tego
żaden artysta): „dzisiaj rozpocznę to a to
bo to mi pasuje do tej grupy albo i cyklu". —

Kamil - jeśli nie Tobie - dyrygenci Amigo - dyrygenci Ukonnej Opery miejskiej. Jakiego rodzaju [illegible]. Widocznem umiłowaniem, w odmianach, w umiłowaniu rzeczy, [illegible] kompozycji - wszystko na wyrażenie "kolorytu" - wszystko to "typowe" dla Kamila i jego [illegible] Kamil w ogóle nie [illegible] zwłaszcza [illegible] [illegible] [illegible]

„Sygnaturka . . . . . ( ), Ruiny zamku Lipowieckiego ( ) Kościół św. Wojciecha ( ), Portal z ulicy Kanonicznej z Kroczą=cym meinpur ( ), Fasada kościoła p. — — w Wilnie ( ) ~~Ruiny zamku~~ Krzyżtowo ( ) portal z ulicy św. Jana ( )

Z upodobaniem dążącym poszczególne tej serji rycinny spokrewniają się nowości „Kaplicz=ka Kamienna" ( ) i „Krzyż przydrożny z sosną" ( ); rysunki do tych dwóch akwafort pochodzą z Kwaczały wsi koło Aleksa=ni położonej, gdzie spędziliśmy kilka dni razem — mieszkając w izbie, w której znaj=dowałszy on piec cudaczny, który uwiecz=niony został sposobem rzeźb mów jako „Piec Kwaczalski (L. K.:)" Przedziwna to wieś.

Zwrócił mi na nią uwagę, poraz pierwszy

renomowany włóczęga: Hirsztyn miał z nazwis=
ka, Stanisław z imienia. Na polach kwaszal=
skich mianowicie znajduje się kilka szczęta=
rzysk starosłowiańskich z epoki tak halsztackiej
jak też i grodziskowej. W roku 1873. archeo=
log polski Kirkor wyjął na miejscu tym ba=
dania; odkrył mieszkania nadwodne i owe
szczątarzyska z których zwane „na Osowcu" da=
ło plon bogaty w urny, trzewiki, naczynia
gliniane, przedmioty z bronzu, fibule, zausz=
nice, pierścienie i.t.d. Dalsze badania
po latach przeszło trzydziestu wszczął odnowa
prof. T. Klima. Skąd się tam o tem wszyst=
kiem Hirsztyn wywiedział to już jego tajemni=
ca dość że mi o tem dnia któregoś z odpo=
wiednim błyskiem życie i włóczęgę kochają=
cych oczu opowiedział. Wybraliśmy się
tam raz jeden i drugi. Nadspodziewanie

wykopaliśmy niezgorzej utrzymaną czarę, kilka
trawników i naczyń glinianych, nieco przedmiotów
z brązu. W roku 1913ym jakoś wiosną wybrałem
się sam raz trzeci z Milky'm któremu cuda
opowiadałem o nastrojach i impresjach
kwaszolickich. Mieliśmy także realniejszy
cel przed oczyma mianowicie chęć wykopania
czegoś dla oddziału etnograficznego
Muzeum Handlu i Przemysłu w Warszawie
~~zostającego~~ zarządzanym przez Wawrzynieckiego;
Kustoszką działu tego jest p. H. Kamińska przy-
jaciółka moja miła. Jej to obiecałem parę
okazów wykopalisk kwaszolickich; w mu-
zeum tego nie mieli.
Cała kwaszola tchnie wiosną odległą.
Nazwy same jak: Łazek, Osowiec, zmor-
nina – czynią już „nastrój" – jak się wtedy
mówiło. Pejsaż tu pełen smętnej melan-

chalji. Piachy i piachy upstrzone tu i
ówdzie kałamatymi sosnami, pod którymi
[illegible] dzikie kaczki się gnieżdżą. Wron chmury.
Obok szczętarzych ludzi oszczałe, obrzynane,
w pół zwalone, pełne bierwian ster-
czących jak szubienice — to stare cegielnie
mać z tych samych miejsc czerpiące
argiż ił w i zdumowie w pracowali.
Ku szczętarzykowych piachach popielatych
i żółtych pełno [illegible] odłamków białych kości,
skorup naczyń glinianych i okrzaków
krzemiennych. W piachy te wciskają się chude
składy pól uprawnych ladajako i olnianych nikłym
rzadkim owsem. Pustka — jeno wiatr przesypuje
piaski od czego melodya się czyni monotonna,
mająca. Prócz przedhistorycznych grzebnic ota-
czają wieś od strony zachodniej i północnej
szczętarz współczesny służący do chowania

zeszłoków dawnych Kwokolon, i dawniejszy
z nosów zarazy szczątek cholerycznej i nado=
bitek szczątek końskich; ta wraz najwięcej;
w czas słotny (w kwaczale ciągiem słotna)
na wyprzodki z chmurami zasępiają niepru=
liczonymi stadami krajobraz. Zaiste można
tu komponować ~~t~~ żale bezgraniczne pozna=
ne jak otchłanie kadem; należałoby je
pisać w pomocy noc jesienną gdy wicher
wyje opętańczo po tych rozłogach piaszczy=
stych a strącone z kozłowych, pokra=
czych sosen wrony kraczą przeraźliwie
i piekliwie strwożone szczękiem i zawiją;
taką wybrawszy porę - poeto młody - należy
pisać one treny na drugiej (czystej) strunie
klepsydr ogłaszających śmierć samobój=
czy; inkaust czerp z trupiej czaszki na
kałamarz stylizowanej; obsadka tuż nie=

chaj będzie uczyniona z pieczęcią niemo=
wlęcia zmarłego w dniach strasznej zarazy.
Okna szczelnie kirem zasłonięte; na stole
dwie gromnice; ściany udekorowane wień=
cami pogrzebnymi o szarfach z czarnej
lśniącej mory, przyczem trupia zielonawa lub nie=
śmiertelników i ostrów wyda się tem
bardziej śmiertelna – zgoła to będzie, jak
blade lica młodej uchotnicy-szarytki.
Chciałbyś być najtęższym humorystą – mieszaj
w takich warunkach komedji nie stworzysz
a żart twój, jeśli się taki w zachwie
podróżnej twej znajdzie będzie z typu
karamazowiańskiego. Liciński przeżyłby tu
halucynacyę tysiączną i pierwszą – naj=
straszniejszą. Jeśliś zaś płochliwszej
natury się niemocen w rzeczach – i po=
weźmiesz straceńczy zamiar otworzenia

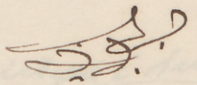

– mimo nocy i zamieci – okna i wyskoczenia na pole (nie wiem jako przez bramę się dostać na zewnątrz jako, że to jest pojemna gospodarza u którego mieszkam) – Przebóg! – nie czyń tego! – bo oto z piachów kryjących zaciekłe starosławiańskie wspinały – wynurzy się na barkach wojów – mocny wsparta trumna jakoby, niskiej tarczy nawęż ogromna, a na niej król-brodacz srebrzonury, leży – na Cukierkach się wspiera – i patrzy z pod krzaczastych siwych brwi w koło jakoby miejsce znaczy wzrokiem pod nowe osiedle; na kogo spojrzy – jeśli żyw – zeń słup się zamienia kamienny – granicny.

Tak mówi wieść gminna. – –

~~Taka to~~ I jest ona kwaczała – smętna, czasem groźna, nadziej roześmiana słońcem, co jest jak uśmiech konającego – –

Przy drogach wybitnych i dzieciakach piaszczystych które się wciąż krzyżują lecz wyraźnych celów i zamiarów jakoby wysłowionych przez gonitwę tam i sam umykającego obłąkańca — pełno kapliczek kamiennych i drewnianych krzyżów i figur ~~[illegible]~~ zetlanych, zczerniałych. Stale strzeże je karłowate stara posna, jak złośliwy demon albo wiedźma-czarownica.

Dwie płyty Mickiego odtwarzają krzyż i kaplicę kwaczalską. Kapliczkę kamienną (L. K.:) uważa twórca za najlepszą swoją akwafortę. — —

Do tej grupy ruin, wież, portali i kapliczek zaliczyłbym jeszcze „Stary Dzwon" (L. K.:). — Pomysł „dzwonów" trapi Mickiego od lat. Dziewięć albo dziesięć roków temu zwierzał mi już swój plan namalowania „wędrownych dzwonów." Z jakowejś baśni wysnutą pomysł miał przybrać tego rodzaju formę: poprzez bezbrzeżną łąkę — step mkną w dal

tni nad ziemią sunące (kwiaty i trawy drżą trącane ....) stare, omszałe dzwony; świt różowi i złoci niebo; rzuca reflexy na spiże; wloką za sobą dzwony wiązania z sznurów zmurszałych i zardzewiałych łańcuchów; — na pierwszym planie pachole na zjawę tę patrzy — dziwi się i oczom swym nie wierzy; Roty! dzwony jak ptaki lecą; jak w ptakach tak serca w nich łopocą; skąd? dokąd? — z bezkresu w bezkres płyną miarowo, jednostajnie — fatalnej konieczności uległe, posłuszne.....

Misky tego obrazu nie wykonał (pozostały jeno szkice ołówkowe); w duszy jego żywie ta zjawa. Przeto napotkane dzwony oddźwięk w nim serdeczny znachodzą — dopraszają się niejako: nie zdradzaj. A jeden umiłował wielce. Stary jordanowski dzwon pobok

dzwonnicy starej. Malował go i rysował kilkakrotnie; tempora mutantur et nos mutamur in illis; oto melancholijna dewiza wklęsła w pierścień napisu otaczającego dzwon. — Umiłowaną treść zwierzył miedzianej płycie; bardzo pieczołowite to dzieło; nie przechodźcie chyłkiem polak, rozważcie mistrzowskie traktowanie spiżu, przęseł i murów; serce artysty dźwięczy w tych linjach....

———— . ————

Dorobek graficzny Mikiego poparty jest walnie aktami. Może najłatwiej w tych płytach zauważyć można zmaganie się i wyzwalanie formy. Między pierwszymi (L. K.: / /) a tymi z r. 1916-go (L. K.: / /) jakaż różnica! Jakby je nie ta sama ręka czyniła.

Do płyt tych płynęły mu szkice rzeźbiarskie aktów których — pilny rysownik — poczynił sporo. Znam dwo-

jego szkicowniki pełne aktów – niejednokrotnie kapitalnie wyrzutych. – ~~Mała~~ Krótka uwaga.
Szukającym (wszak są tacy!) „piękna greckiego" (sic!!) (ostatnia ostaje wielu!) uderzyć musi w aktach tych (nietylko tych zresztą!) to co oni nazywają brzydotą. Niewiem ściśle co oni przez to słowo określają; (znać sami też niewiedzą –) to wiem, że dla prawego artysty pięknem jest tylko życie. Że ono odstrycha się nieskończenie rozbieżnością i przemnogością form od kanonów ludzkimi mózgami dogmatyzowanych – to rzecz pewna; życie stoi ponad regułami. ~~[illegible]~~ Pięknem jest wszystko co życie stwierdza –; w dziele sztuki to co jest życiem samem. Oto twórczość! Oto jej tajemnica! z ingredjencji samych w sobie obojętnych stworzyć twór nowy, własnym życiem żyjący, własną krwią tętniący, sercem własnem – żywy! –
W dalszej konsekwencji tej uwagi: płyty Mickiego potwierdzą nam raz na zawsze, że artysta ten

nie dbał i nie dba o mały wyraz: piękno. Nie (najprawdopodobniej nieświadomie) to, co wiedzą wszyscy wtajemniczeni: Piękno nie istnieje jako takie, istnieje jeno. Życie. (Przeto twory rzeczy piękne.)
Sztuka to stosunek organizmów.

Twórczość kwasorytnicza Ludwika Mickyego typu trzechleciem jego pracy właściwie jest dopiero rozpoczęta. Należy ten okres rozumieć jako lata terminatorstwa w tym kunszcie. W tym też znaczeniu pojetystanowi dla siebie całość zamknięta. Od pierwszych szkiców z początku roku 1914go – aż do tych z końca 1916go – ~~[illegible]~~ jesteśmy świadkami wywalczenia tajemnic technicznych. Dzisiaj pole przed artystą otwarte na daleką metę. Zdobył wszystko, wszystkie arkana pod młody swoją przejął. Z tego podłoża zmagań wykwitają wśród mniej lub więcej dalszych rzeczy takie fenomenalne tęgie jak n. p. Portal z ulicy św. Jana (L. K.:)

„Dzwon" (L. K.:), „Kamienna kapliczka z Kuracoły" (L. K.:), „Kościół Bożego Ciała (L. K.:) Pejsaż zimowy z sągami" (L. K.:) Portal z ulicy Kanonicznej z zakonnicami (L. K.:) i. K. i. Z tymi ~~ich~~ rytami historja akwaforty polskiej liczyć się musi; równocześnie dają pewność, że rychło imię Miskyego wpiszę się w poczet (jak nieliczny niestety) wybitnych rytowników polskich.

20. V. 1917.
Gorzeń-górny.

A.

Spis Rycin
Ludwika Miskyego
z lat
1914. 1915. 1916.
znajdujących się w zbiorze
gorzeńskim Emila Zegadłowicza.

Z ROKU 1914.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
1.	1.	Tajemnice dna morskiego.	Na dnie można poznać powroty Korali, muszli i medaz pły= wających akt ni ewieści ciedzą= cy z podwiniętemi nogami wspar= ty na lewej ręce. Bez podpisu. U dołu ~~nalty~~ artykuły dopisek: Tajemnica dna morskiego. Ryciną ta jest ilustracyą do powieści: Ta= jemnice dna morskiego.	10.	7.
2.	"	" "	duplikat z podpisem u góry na lewo: Miskg.	"	"
3.	"	" "	to samo tłoczone na papierze kremowym, prążkowanym.	"	"
4.	2.	Dziewczynka.	Dziewczynka w portowe kapelu= siedzącej wśród kwiatów. b.p.	10.	8.
5.	3.	Dziewczyna spla= tająca wonkon.	Dziewczyna splatająca wonkon, na prawo okno na pozapow= Kolitus w wazonie. Odbitka ciemna; bez podpisu.	10.	7.
6.	"	" "	duplikat w kolorze czekoladowym.	"	"
7.	"	" "	" " " " sepiowym.	"	"
8.	4.	Hołd.	Na drzewianym tronie-krześle siedzi Królowa i podaje lewą dłoń do pocałowania poniżej klęczącemu u jej stóp; w tle róże kwitnące; bez podpisu. Ude=	8.	8.
9.	4.	Hołd.	Stan drugi; ruch postaci pozo= mieniony; w tle z kroja nórzanego usunięty wszystkie nórzany. Bez podpisu.	"	"
10.	"	" "	Duplikat; w tonie sepiowym.	"	"
11.	5.	U brodu.	Para koni pijących wodę nad brzegiem rzeki. Za nimi wóz Wozniony z powodu pochyłości do brzegu. Wozinica podłożo= ne spodnie. Bez podpisu.	6.	9.
12.	"	" "	Duplikat w kolorze nórzowym.	"	"
13.	6.	Historya biblijna historyą dnia dzi= siejszego.	W kłótnie ~~wozy~~ stępami ku pra= worzony akt męski (Polonezy), ella pieni jego wzrost żmijeka prawą nogę. U góry na le= wo ryta dewiza: Historya biblij= na historyą dnia dzisiejszego. U dołu ku stronie lewej podpis: Miskg.	23.	17.7.
14.	7.	Portret E.Z.	Popiersie. Tuman trzy-czwarte. Portret zwrócony ku lewej stronie. b.p.	7.7.	10.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
15.	8.	Perły niewdzięczne	Na dnie mona pomiędzy koralami skeletów i nyżu dwa akty kobiece. Pierwszy z tyłu leżący z wyciągniętą lewą nogą. Drugi leżący z podniesionym torsem na lewej nodze wspartej. Powyżej niego widać numer. Stopy pierwszego aktu całkowicie mimet stop-płótnami; bez podpisu. Rysunek ta jest ilustracyą do dzieła: o perłach niedbałych się mowy nie toczy.	8·6.	12.
16.	"	" "	To samo w kolorze reprodukcyjnym; podpisane na dole ku prawemu rogowi: Mitty. U dołu dopisek autorki: ten kolor mętny, prawda? może to solne powietrze?	W.	"
17. 8. D.	9.	Ikarus	Akt (akt chłopięcy) przypina sobie skrzydła. Postawa dająca - lewa ręka wyciągnięta prawa - prawa podpiera skrzydła. U dołu na prawo wypryte: IKARUS, bez podpisu.	8·8.	6.
18.	10.	Sąd Parysa.	Pomyślnie wydany [illegible] reprodukcyjny prawą ręką na lewą. Po lewej stronie stoi z profilu Junona po stronie prawej nagi Eros i Wenus - (te akty z tyłu) wtle na lewo i prawo wyprysy nad Parysem wytrysnęły z obłokami. U dołu na prawo podpis: Mitty.	22·7.	29·8.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
19.	11.	Rozstanie	Na niewymyte płótno od tafli matki. Gestem rozpaczy rozłożona lewa ręka lewej, prawa przyciska do piersi. Za nią na lewo akt kobiecy wyłaniający się z [illegible] Wtle [illegible] lasu świerkowego. Bez podpisu	20.	30.
20.	"	[illegible] "	Z tej samej płyty odbity nowy akt, tło wymienione; również bez podpisu.	20. W.	20·5.
21.	12.	Faktor	Akt kobiecy klęczący na lewym kolanie. Ręce wyciągnięte w dół, głowa nieco schylona, bez podpisu. Na lewo dopisek autorki: Twoje, Emilia!	9·5.	10·8.
22.	13.	Akt z rękami założonemi za szyję.	Portret stojący z profilu. Ręce założone na szyję tak że dłonie nie widać - a łokcie są przed siebie podane. Bez podpisu.	21.	9·5.
23.	14.	Adoracya	Przed figurą (na piedestale D.O.M.) Matki Boskiej w otoczeniu głowami klęczy chłopiec na lewym kolanie, kobiet na prawo dziewczyna stojąca tuż za nią wspaniałe ręce - akt postawiony w alkierz. Bez podpisu.	19·5	14.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
24.	14.	Adoracja	Na pamiątkę płyta jeno bez figury Matki Boskiej. Tło tatrzańskie jednostajne. Całość trawiona głęboko. Bez podpisu.	"	"
25.	15.	Akt dziewczęcy	Akt ten sam co na płytach poprzednich (L.K: 23. 24.). Śmiałe silne wybrane, bez podpisu.	21'8.	9'5.
26.	16.	Chrystus.	Chrystus ~~[illegible]~~ na Krzyżu, na prawo wchodzący na Golgotę mężczyzna nagi. U dołu miejscowości u środku podpis Mistky 1914.	16.8.	9'5.
27.	17.	Przed Kaplicą.	Na modłę ryciny dawnej na niem Kapliczka mała z Chrystusem na Krzyżu i z innymi po stronie prawej. Na lewo (ryciny) Kościeła na Skałce Krakowskiej. W tle pejzaż rzadowy, zarośla pnącza tu i owdzie sylwety drzew. Bez podpisu. U dołu na prawo nella autopsy napisane: Emil.	15'2.	22.
28.	18.	Wilia drzewiczna.	Kościelna drzewniana wilia. Bez podpisu. U dołu dopisek autyta: „Sy-	14'3	7'5

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
-/-	-/-	-/-	grafika na stronie Kościele w Jordanowie z roku 15.. (patrz Syllera „Czy mamy polską architekturę?" Warszawa 1916.).	-/-	-/-
29.	19.	Smętarz	Grób na smętarzu, na grobie krzyż — pod nim w ciemnej sylwecie stojąca ~~[illegible]~~ postać. Bez podpisu. U dołu dopisek autyta: Twoje Emilka.	7'7.	14.
30.	20.	Dzwon.	Dzwon w belce wiszący. Na tle mór wieżowy. Na lewo u dołu podpis ołówkiem Mistky.	19'5.	15.
31.	21.	Pejzaż rzadowy z pagórami	Motyw z Gorzenia-górnego. Dwa wsie pagórki, rzadowy. U dołu na prawo podpis ołówkiem: Mistky.	13'7.	20'4.
32.	22.	Pień z Kwaszony	Bardzo interesujący motyw pnia chrapkiego z Kwaszony vernimon. Na podpisu, notowanie ze strony lewej wypisano: ... autora.	22.	17'7.
33.	23.	Ruiny zamku Lipowieckiego	Ruiny z wieżą i bramą wjazdową vernimon. U dołu na prawo podpis: Mistky.	15	22.
34.	24.	Kościół św. Wojciecha w Kwaszonce	Kościół na tle wysokiej wieży Gwałtowej. Vernimon (?) Bez podpisu.	20.	15.
35.	25.	Portal z wieży Kwaszonkiej	z kroczącym mężczyzną. Dołem na prawo podpis: Mistky. Na dole nella autopsy dopisek: Emil.	21'9	14'8.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
36.	26.	2 Portal z ulicy Kanonicznej z rakowicami.	Jedna z rakownic odcięta lewo- ręcznej, druga prawa na niej. Na dole na lewo: 914. Milky.	17·3	9·8.
37.	26.	" "	Płyty poprzedniej dan dwuczę- ściowe dzielej. Tonacja sepiowa.	"	"
38. D.	27.	Chłopcy w kąpieli	Pięciu chłopców w wodzie po- pos. w dołem. Bez podpisu. Na dole na lewo prawo napisz o- dołkiem: Milky.	9·5	17.
39.	28.	Z Albanji	Wydrze porosłe upragnione na prawo skałami wodą, - bez pod- pisu.	10.	7·8.
40.	29.	Grajek	Mężczyzna grający na dr- ewnej harmonji. Bez podpisu.	22.	15.
41.	30.	Kozy	Dwie Kozy zwrócone głowa- mi do siebie. Bez podpisu.	8.	10.
42.	31.	Przypatrujący się wyścigom.	Mężczyzna w kie- szeni z kolicią z rękami pod kontuszem przypatrujący się czemuś. Dołem na lewo podpis: 1914. Milky. U dołu artysta jeszcze nie podpisał: Milky.	10. W.	7.
43.	32.	T. Typ z Jordanowa	Głowa chłopiąca z kapeluszem wciśniętym na oczy. Dołem na prawo: Milky. 914. U dołu jeszcze nie podpisane Milky. 914.	10.	7·8

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
44.	33.	T. Typ z Jordanowa.	Głowa starej kobiety w kapelu- szu. Dołem w środku niewyraźny podpis Milky. 23.8. 914. Po lewej stronie u dołu dołek- kiem: Milky.	10.	8.
45.	34.	Na Drodze.	Droga obsadzona topolami na niej wóz z półkoniami wyciągniętymi przyłożyć z pługiem. Przed wozem koń, przy dyszlu półzia. Bez podpisu. Na prawo u dołu dołkiem: Milky.	7.	10·2.
46.	35.	Głowa chłopca.	Głowa chłopca uśmiechają- cego się. Bez podpisu. Na dole dopisał artysta dołkiem 914. L. Milky. Wiek ukła- mowicz. (Uwaga: z dołkami- mowi wiadomości tatarskiego pochod- zenia i był Milky w przyjaźni, był to typowy i wówczas bystry dziewczyna Krakowskiego. P. Abramowicz-Mężczyzna mowa fortepianistka.)	20.	15.
47.	36.	W wiosce.	Droga, obok kobiety. Wiat- mill z rowkiem. Wiele gru- pa dzew i góra, bez podpi- su.	6·4	9.
48.	"	" "	Duplikat w tonacji sepiowej.	"	"

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
49.	37.	~~Akt~~ Żeglarz.	Akt nadodrzański z wiosłem w rękach. Kreska trawa. Na lewo z pora. Mały. Odcisk palca. Tło. Bez podpisu. Na dole po stronie prawej podpis ołówkiem Milky oraz dopisek: Emil	7·8.	14·7.
50.	38.	~~Akt~~ Przy-nafie I. Akt Kobiecy od tyłu.	Dołem na prawo podpis: Milky 914. U dołu dopisane ołówkiem Emilky, niżej jeszcze: Emil.	13·8.	6·8
51.	39.	~~Akt~~ Przy nafie II.	Kompozycja bardzo podobna do poprzedniej. U dołu na prawo podpis: Milky 914. Poniżej ołówkiem dopisek artystyczny – 914 – niżej jeszcze: Emil.	13·8.	6·8
52.	40.	Kilim	Na tle wzorzystej tkaniny akt Kobiecy od tyłu. Głowa nałożona w natrysowane nogi. Dołem na prawo: Milky 914. Poniżej wś l. Milky i Emil" dopisał ołówkiem.	17.	9·7
53.	41.	Maria Zuranna	Akt Kobiecy w siedzącej pozycji z podwiniętymi nogami. Ręce przed nogami wyciągnięte, palce dotykają	9·5.	10·5

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
			podłogi. Głowa wsadzona pomiędzy prawym profilem do widza. Tło ciemne, jednolite, u góry na stronie prawej ołówek pod dołem. Bez podpisu. Na dole podpisał artysta: Lelicky. 914. Trawiona na wyskroku.		
54.	42.	Duża Zuranna	Akt w siedzącej tym samym co na poprzedniej wyżej. Ze strony lewej natrysowany – miana. Za miast tła jednobarwnego kotara wzorzysta z pora mej wyglądająca na głowę stara. Dołem na stronie prawej podpis: Lelicky. 914. Poniżej dopisek artysta Lelicky „Zuranna". 914. Emil.	19·2.	20.
55.	43.	Zuranna	Zuranna maja zstępuje ze skalistego zbocza do wody. Zamiast tła trawa, krzaki. Na lewo u góry widać dwóch podkradających się starców. Bez podpisu. U dołu adnotacja artysta: Lelicky. 1914.		

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
56.	44.	Stykająca się.	Akt kobiecy w całej postaci w ruchu unieruchomiony do kolanka po prawej nogi. Bez podpisu. U dołu dopisek artysty: 1914. Lelitzky.		
		1914—1915.			
57.	45.	Trzy akty.	Trzy akty kobiece jeden przy drugim. Jest to rozmaite unaocznienie studium kobiecego. Szczególnie w tym wypadku umieszczenie na dole płótna postaci tak, aby nogi nie wystawały poza obręb płótna jasne i ciemne. Ryzyko to powtórzone jeszcze w roku 1914 wykończone rozdzielnie w roku 1915. Jest to vernis mou. Bez podpisu. Na dole dopisek artysty: 1914. i 1915. Lelitzky. „Vernis-mou."	18·9.	19
Kozy		1915.			
58.	46.	Portal z ulicy św. Jana.	Jest to portal kamienicy Nr 20. przy ulicy św. Jana w Krakowie. Bez podpisu. U dołu dopisek ołówkiem:	21·5.	15

Portal nie tyle architektoniczny tyle ile rozrzucone malownicze obelisku. Tytuły przekreślone kredką.

L. Lelitzky 1915. ul. św. Jana 20.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
59.	47.	W Kąpieli.	Kobieta nago wchodząca do wanny. Bez podpisu. U dołu dopisek artysty: 915. Mitky. „W kąpieli" akwarela.	14·7.	7·8.
60.	47.	" "	Ta sama płyta wytrawiona kwasem akwatintowym. U dołu dopisek: „915. Lelitzky. forma z tinta."	"	"
61.	48.	Modelka	Akt kobiecy siedzący. Ręce prawą ręką wyciągnięte wzdłuż ciała na wklęsłe oparcie z głową w dłoni w tył. Bez podpisu. Numerowany a dołu dopisek artysty: „1915. Lelitzky. akwaforta."	8·8.	12·2.
62.	49.	Kościół św. Jana w Wilnie.	U dołu na desce kamienicy wewnątrz: Lelitzky. Pomiędzy napisem „Lelitzky 915. Kościół św. Jana w Wilnie".	8.	8.
63.	50.	Prowincja	Cała ręka kobiety siedzącej w ręce lisiego. Bez podpisu. U dołu dopisek: „915. Mitky „Prowincja."	7·5.	14·5.
64.	50.	" "	Ta sama płyta wytrawiona kwasem akwatintowym. U dołu dopisek: „Mitky 915. akwatinta-forta".	"	"
65.	51.	Tyrnel.	~~Przed rzeźnią prasa~~ Klasztor tyniecki nad Wisłą. Bez podpisu.	7·8.	19·5.

U dołu dopisek: „Lelitzky. Tyniec 1915".

L.K.:	L.L.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
66.	52.	Krzyż w Kwaterze.	Krzyż drewniany z metalowym okuciem, połamany, sosna korto-wana. Bez podpisu. U dołu napisek: „915. Millly. Krzyż w Kwaterze.	10. W.	7·8
67.	53.	„Na lój"	Kompozycja z roku 1915. w. Legionista pchnięty w lój przez Stawę i Inowy Dziejowe. (Chwast i Łuczyński.) Bez podpisu. U dołu napisał artysta: „Na lój" — Millly 915.	13·8. W.	20
68.	54.	Zamek Krzyżtopór.	Zdemolowany w czasie Wielkiej Wojny zamek renesansowej w Ujkowy. Bez podpisu. U dołu napisał artysta: „Zamek Krzyżtopór. Millly. Październik 1915 r."	14·8.	22
69.	55.	Sosna	Sosna na pięknym planie z na tle pejzażu i nieba. Bez podpisu. U dołu napisek: „Akwatinta 915. Millly.	12·5. W.	12·8
70.	56.	Przy chrzcielnicy.	Przy kolebce (łóżku) dwie w modlitwie postaci przy chrzcielnicy (kamiennej) trzecia w wiecznej modlitwie nowy dziecięcy. Bez podpisu. U dołu napisek: „Akwa-forta 1915. Chrzcielnica przy której stoją w Jordanowie.	17·5 W.	22

L.K.:	L.L.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
71.	57.	Kościół Bożego Ciała.	Kościół Bożego Ciała w Krakowie od północy widzi. Na pięknym planie od góry na tle gałęzi widzi-anych kasztanów. Bez podpisu. U dołu napisek: „Millly. Kościół Bożego Ciała w Krakowie.	10·7.	10·8
72.	"	"	"	Jest odbitka z tej samej drugi raz bez podpisu. U dołu napisano: „Millly 915.	"	"
73.	"	"	"	Jest odbitka z tej samej trzeci, ostatni raz. Bez podpisu. U dołu podpisał ołówkiem: Millly.	" W.	"
74.	58.	Sygnaturka z Kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.	widok z okien zakrystii kościoła franciszkańskiego, Suchomyt na wyżku. Bez podpisu, U dołu napisek odbitki: „Millly. Suchomyt na wyżku. Sygnaturka z Kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie." — (Odbitka jednego suchomytu Millly-ego.)	17·8.	12·7

1916.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.	S. cm.
75.	59.	Dar Fal	Kobieta spadająca na dno morskie; Nadnik wyciągający ku niej ramiona - by ją w uścisku wygarnąć. Bez podpisu. U dołu dopisek artysty: „916. Lelisky. „Dar fal"."	19.5.	7.4.
76.	60.	Kamienna kapliczka w Kwaczale.	Pokok na lewo sosna karłowata. Bez podpisu. U dołu dopisał artysta: „Lelisky. Kamienna kapliczka w Kwaczale 1916.	12.5 W.	9.7
77.	61.	~~Projekt~~ Pod cyprysem.	Projekt exlibrysu. Pod starym cyprysem ptak skrzydłem odstrzegający węża. U góry na lewo napis Ex Libris. Bez podpisu. Na dole artysta wypisał: „Lelisky 916.	14.4.	16.5
78.	61.	" "	Płyta ta sama głębiej trawiona. „Ex libris" zatarte słabo widoczne. Również podpisana nie jest. U dołu dopisek: Lelisky 916.		
79.	61.	" "	Rycina jak (L.K.: 78). Dołem na prawo podpisana: Lelisky. Poniżej takie podpis ołówkiem. Lelisky 916.	W.	

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
80. 81.	62.	Kąpiel morska.			
81.	63.	Pokusa.			
82a ~~83a~~		Ołtarz			

Uwagi:

1.). Zauważyliśmy może na akwaforcie „pod cyprysem" (L.K. 77. L.p. 61.) – poniżej „węża znak jakoby podpis inicyałowy (coś jakoby: ~~tt~~); jest to podpis Józefa Niemczyńskiego, naszego serdecznego przyjaciela (Ks. J. N. sekretarz Ks. Biskupa Łupieży) – „na pocztę" umieszczony gdy to jeszcze nowo narodzona płyta kąpała się w wanience w kwasie azotowym.

2.) akwaforty oznaczone: W. jadą (wiosną 30. grudnia 1917. roku.) na wystawę styczniową akwafort Miskyego do Krakowa.

Miskyego Ex-libryscy rytowane – znajdujące się w zbiorze Ex libryssów Emila Zegadłowicza z Gorenia.

Równocześnie z pierwszymi akwafortami z roku 1914. w powstały Mickiego exlibrysy rytowane. W latach poprzednich zwłaszcza w r. 1912. i 13. wykonał tenże artysta szereg projektów exlibrysów z których niejedne przeszły na własność bibliofilów (n. p.: Helyny Oleskiej, J. Ptaśnika, Bol. Kielskiego, Józefa Flacha, Emila Zegadłowicza.) Wykonane zaś były, zależnie od projektu, węglem, piórem, akwarelą; Od roku 1914go projekty swe exlibrysowe począł rytownicą sztuką wypowiadać. Wykonał ich niewiele — ~~[illegible]~~ przeważnie wszystkie w roku 1914m. W r. 1915ym nie powstaje ani jeden projekt exlibrysowy. Dopiero w r. 1916. stworzył ów duży ryt zatytułowany „pod cyprysem" (L. K.: 77, 78, 79.) — ~~[illegible]~~ jestto jakoby pewnego rodzaju parecze dekoracyjne exlibrysowe i tak na pierwszym stanie płyty (L. K.: 77) — jest pojęta cała rzecz. Później dopiero

~~zamazując~~ rzucając napis Exlibris - stanął się stworzyć z tego rzut samoistny (L.K.: 79.) W istocie płyta ta została w roku 1917 ~~ym~~ wyszkolona jako exlibris w księdze Imagines. Ponieważ klisza rzutkowa została wykonana w kliszowi wedle ~~projektu~~ stanu drugiego (L.K.: 78.) przeto (z powodu zamazania górnego napisu) podpis Ex-libris: został umieszczony powtórnie tym razem na dole od strony lewej.

Spis exlibrisów rytowanych Ludwika Micky'ego

znajdujących się w zbiorze gorzeńskim Emila Zegadłowicza.

1914.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
1.	1.	Ratusz.	Wieża ratusza krakowskiego; w pocieszna uroczą się jaskółki; inne siedzą na drutach telegraficznych. U góry na lewo: Ex-libris	5.½.	5.

Dołem również na lewo: Micky.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
2.	1.	Ratusz.	Duplikat poprzedniego w kolorze ciemno sepiowym.	"	"
3.	2.	Kruk.	Na tle zegara słonecznego (z liczbami 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 1.) oraz klepsydry kruk trzymający w dziobie pierścień. Na ziemi leży pierścień sygnetowy (ręka z szablą nad nią gwiazda – jest to górna część herbu Delney którym się Miszy pieczętują.) U góry napis: Czterze – czas ucieka, Wieczność czeka. Dołem: Z Biblioteki. Bez podpisu.	5.5.	5.
4.	"	" "	Duplikat w kolorze ciemno sepiowym.	"	"
5.	3.	Trzy Kruki.	Na stole księga (rozwarta) po obu jej stronach dwa lichtarze karyatydowe z zgasłymi świecami – przeto dymy mają się wzwyż. Za stołem stylistycznie ujęte krzesło na nim siedzące trzy kruki można zaspokoić zamyślone. Na poręczy krzesła napis: Medium tenuere beati. Poniżej: Ex-libris. Bez podpisu. Projekt to na exlibris Dr. K. Arsta.	9.	6.

Exlibrysem tym zachwycał się St. Wyrzykowski uważając go bodaj za najlepszy projekt Miszkiego.

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
6.	3.	" "	Duplikat poprzedniego w kolorze ciemno sepiowym.	"	"
7.	4.	ARS.	O wyszlifowanie studni oparta stoi noga kobieta uskrzydlona, lewa ręka podniesiona wznosi czary. Na prawo w dali jakoby brama z supraportowym napisem VITA – przed nią pole szczytowe: grobu, łopata, czaszki, krzyże; tu trzy akty kopiece, z tych jeden duszony przez kościotrupą drugi w półsiedzącej postawie spoczywa na ziemi, trzeci upadła przed się na twarz; najdalej na prawo przemieniony (mało widomy) akt rzeki w skrzynie od stóp widomy. – U góry napis: Ars longa, vita brevis. Dołem na ocembrowaniu studni: Ars.	15.7.	11.6

Na prawo: Ex libris. W kącie u dołu na lewo podpis: Miszky.

L.K.:	L.l.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
8.	5.	Walka	Mężczyzna nagi w walce z jaszczurem, w prawej ręce miecz. Jasno zielone tło mocno zniszczone. U góry napisy: PER ASPERA AD ASTRA. Ex LIBRIS. Bez podpisu.	6·4.	13·1.
9.	6.	Walka	Ten sam motyw co L.K.: 8. Mężczyzna walczy z dziwnym potworem jaszczurem. U góry napis Ex libris – niżej: „Per aspera ad astra" U dołu w kącie prawym podpis: Milky.	6·4.	13·6
10.	6.	" "	Obrazy poprzedniej strony dowodzi. Zmiana w tle na różnym wypełnieniu. Opis jak wyżej w kącie prawym dołem: Milky.		
11.	7.	Śmierć	Dwie kościste ręce trzymają dziewczynę. U góry napis: Ex libris. Podpisu brak.	5·1	5·5.
12.	8.	Jkonus.	Jkonus, obok nagi, mężczyzna wrzeciądz, polnik ołtarz z napisem. Jkonus. Na lewo od góry Ex libris, niżej: Ludosz: ekslibrisy. Dołem na prawo podpis: Milky.	5·5.	5.

L.K.:	L.l.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
13.	9.	Zaczytana 1916.	Kobieta czytająca z książki na kolanach wspartej. Obok wypełnienie głowy w tle dekoracyjne. U góry napis: Ex Libris. Bez podpisu. Otyła Italo Znamirowo, odbitka cicha.	9·1.	6.
14.	10.	Pod wyprzęgiem Jeszcze z roku 1914go	Patrz L.K.: 77. L.P. 61. str. 40. B. Projekt exlibrisu. Pod koniec wyprzęgu przez ukrytem bartnowaty wąż. U góry na lewo miedzy gałęziami napis: Ex libris. Bez podpisu.	14·4	16·5
15.	(5.)	Walka	Obrazy 5. L.K. 8. tam pionowy; jednakowe różnią się w wypełnieniu tło, w obrazy nieco inne; podpisu i znaku odbicia nie można rozpoznać na różnicach te. Obrazy jasne inne niż na L. 5. i różniejsze L.K. 9. 10. U góry napisy: Per aspera ad astra. Ex-libris. Bez podpisu.	6·4	14·2.

— Koniec części pierwszej. —

Część druga.

1917.

1918. do 30. czerwca; dnia tego wyjechał Ludwik Micky do Lwowa.

Na przełomie roku 1916go na 1917y powstały dwie płyty (wytrawione lecz nieodbite) jest to 1.) Ludwiczów Książęco-biskupiego Pałacu w Krakowie i 2.) ołtarz z kościoła św. Wernechtów (Kraków). Powstały one najprawdopodobniej w grudniu roku 1916go. Pracował nad niemi m/jeszcze w styczniu 1917go roku i wykończone przechował do września. Przez cały ten okres czasu to jest aż do końca sierpnia płyt żadnych nie trawił. Przez przeciąg tych ośmiu miesięcy malował dużo zwłaszcza zaś w czasie wakacyjnym który wraz z żoną przepędził na letnisku w Mucharzu. Powstał w tym czasie cały (bardzo liczny) szereg pejzażów i studjów do których pozowała mu Pani Olga (żona). Z powodu niewielkiej odległości od Gorzenia odwiedzałem go często już to sam, już z żoną już to z Stanisławem Wyrzykowskim którego majomaścią i przyjaźnią szczycę się

dzięki (sic!) wojnie (niech ją piekło pochło=
nie!); (St. W. jako ~~ein~~ „jednoroczny" – spełniał
służbę w Wadowicach w oddziale bakteryolo=
gicznym;).
Co do akwafort to w szkicowniku Ludwika
zaczęły się wyłaniać pomysły – rysunki do płyt
(wiatrak i t. zw. Czartak dzisiaj dom prywat=
ny, ongiś zajazd na dróg skrzyżowaniu,
jeszcze dawniej zbiór Aryański); przedziwny
ten budynek narysował Mirsky z kapital=
nym odcieniem.
Po wyjeździe do Krakowa zabrał się z pa=
sją do trawienia wszystkowiejąc dawne płyty –
przyczem naturalnie rysunek dawny musiał
ulec zagładzie.
Pierwszą akwafortą tego roku jest portret
do Imagines przedstawiający autora wsłu=
chanego w szum melodyjny przelatujących rajskich

Dnia 22. października 1917 roku otrzymałem od Ludka (pudełko) [illegible] [illegible] [illegible]

II.

Dnia 8. listopada. Dostałem od Ludka trzy akwaforty: 1. Króliki. (9. Królików.)

2. Wejście na Wawel (Drzwi K. wśród żebro i kości.

3. Skałka. Brama przed sadzawką św. Stanisława.

Razem z roku tego akwafort: ~~8. (ośm)~~ Do 12. XI: 9.

Od 8. XI. do 12. XI. przebywał Misky u mnie; malował tryz i uprawiał w pokoju jadalnym. (Akt niemiecki, pawie, dynie.)

12. XI. 1917.
Goreń-góry

III. 6. stycznia w Dzień św. Trzech Króli otrzymałem od Ludka trzy akwaforty są to:

1. Kościół św. Andrzeja i św. Łucka
2. Fragment z podmórza pałacu ks. biskupiego w Krakowie
3. Głowa Jagiełły.

Z poprzedniemi są to wszystkie akwaforty z r. 1917.

1917.

L.K.	L.P.	Tytuł:	Opis:	W. cm:	S. cm:
82.	63.	Pokusa.	Dwa akty męski i kobiecy obu od tyłu. Kobiecy podaje owoc męskiemu (Adam i Ewa); od dołu wyrytowane: POKUSA. Płyta ta powstała jeszcze w roku 1916. 4 m. Teraz na nowo przerobiona i wytrawiona.		
83.	64.	Poeta.	Postać do kolan prawie; pochylona ku stronie prawej; ręce w kieszeni. Długie włosy; krawat w „motylka". Na prawo dziecko wyciągające rączki; na dzieckiem majak ptaka baśniowego. „Dziś nad ogrodem moim wszystkie przeleciały chłopcowe, marzeniem wypełnione bajeczne ptaki rajskie ---" Postać dziecka wziął Misky z figury terrakotowej znajdującej się w parku goreńskim. U dołu na prawo podpis: L. Misky.	10.	9.9.

D. 1. Duplikat
Obrazowy p. Wyrzykowskiemu
2. duplikat
Pani Jadwidze Kurowskiej

otóż nie wszystkie ew. powstały jeszcze w r. 1917. 3 akwaforty z Wawelu. vide str. 54.
16. V. 1918

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
84.	65.	Czartak	Na arenie w Wadowicach w Sudetach miesiąc walczy kolejowy. Chichon po rece lewej (jadąc prawą) idzie ten płomy kamyk kamienny mowy „Czartakiem". Ongis wedle pana nie chce arystokracji, podnosi jeden na czarodziejskiego rajard, dzisiaj nieżyjący nadzieniu Jaworowy, który jako miesiąc lekkiego, dlatego interesuje się Chodorowa, nawet Kamienna a później cała chudowanna, chodowne całowiczenie mendlowanych przedziałów Allegro. na wenecie panowanie i muzyka dowolna muzyki ich nowoczesne całowanie w klasztornym stylu. Widać gdzie nie ma nic, że dwory kiedy Czartaka (może tego pana; w kierunku nowe nie to coś czartaka wielkiego.) Kwiat dni dawny jak n.p. pan z Plenerem Galicyjskim (typ samochodu pod nie na nowe chłopca)	17.6. (17.6.)	23.3. (23.3.)
			Płyta bez podpisu i daty obwiedzenia. Smitky 1907.		

L.K.:	L.P.:	Tytuł:	Opis:	W. cm.:	S. cm.:
85.	30.	Kozy	Płyta na pamiątkę pieśni w roku 1914 gdy (nie pull majowe w Lwowie nadano — 4 m.) Wtedy płyta zamalu kanonu wojenne odlitki. W roku 1917. nosił się nad kwiecie umówione, zresztą nadeszła. Bez podpisu. Data na innej obwiedzenia: Smitky.	8.	10.
86.	66.	Króliki	Dziewięć Królików w różnych pozach stojących. Bez podpisu.	5.8.	20.5.
87.	67.	„Alchemia"	Wnętrze kamienicy z wielkiego mosiężnego alchemika z gumowymi rękami. Bez podpisu. Na odwrocie na prawo opisane ołówkiem: Smitky.	16.5.	14.6.
88.	68.	Wiatrak	(Wiatrak z ludźmi.) Reklamy ze zwyczajami wojennymi i walką płyty. Ziemia, niebo. Bez podpisu. Na odwrocie na prawo ołówkiem Smitky.	16.8.	14.7.

L.K.	L.P.	Tytuł:	Opis:	W. cm.	S. cm.
89.	69.	Wejście na Wawel. Darowanie Stefanowi Ermanowskiemu 20.V.1918.	Od strony prawej połowa bramy z sławnemi K., ze strony lewej ściana z wiszącem żebrem i goleniem. Bez podpisu.	22.7.	16.9.
90.	70.	Skałka	Brama przed podnóżkiem św. Stanisława. Ze strony lewej mur klasztorny; w środku brama przez którą widać posąg św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina, za posągiem balustrada i dachy dalszych budynków. Na pierwszym planie o kolumny wsparty żebrak o kuli. Bez podpisu.	22.7.	17.1.
91.	71.	Widok z Wawelu.	Widok z Wawelu na całą grupę kościołów: kościół św. Andrzeja, św. Piotra, kościół dominikański. Akwatinta bez podpisu. U dołu na marginesie podpis ołówkiem Lelisky.	13.	17.8.
92.	72.	Głowa.	Akwatinta ta przedstawia głowę jedną z tych mniemanych jako kapitel kolumn w ukiennicach. Akwatinta bez podpisu. U dołu na marginesie podpis ołówkiem Lelisky.	21.9.	14.6
93.	73.	Fragment z pałacu Książęcego biskupiego w Krakowie.	Trzy kolumny przed oknami; jasnymi plamami wystają z tła. Fragment ten z podwórza jest przeszedłszy sień i przekroczywszy bramę do podwórza na prawo. Tu przy ścianie motyw ten znajdziesz. Akwatinta bez podpisu. Na marginesie u dołu podpis ołówkiem Lelisky. (Płyta ta powstała już na przełomie roku 1916 — na 17. Teraz dopiero (w grudniu wykonana ostatecznie i odbita.) ~~Akwatinta ta kończy szereg graficznych dzieł Mikyego z roku~~	16.8	14.5

~~— 1917. —~~

C. D. f.

Od 7go maja do 12go byłem w Krakowie u Mickiego – przywiozłem stamtąd:

L.K.	L.P.	
94.	51.	Tyniec ta sama płyta agrafiutowana.
95.	71.	Widok z Wawelu ujęty w półkole u góry.
96.	69.	wejście na Wawel trawione silniej
97.	69.	" " " w dwóch kolorach.

Prócz tych dawniejszych jeszcze dotrawionych i opracowywanych akwafortów powstały w 1917ym roku jeszcze następujące akwaforty:

L.K.	L.P.	Tytuł	Opis	W. cm.	S. cm.
98.	74.	Kaplica Władziaków.	Widok z miejsca wyżniego na kaplicę Władziaków kopułę. bez podpisu; u dołu na prawo: (ołówkiem) Lemisky na lewo 1917. tonacja sepjowa.	19.9.	17.7.
99.	74.	" "	to samo tonacja fioletowa podpisy jak wyżej.		

L.K.	L.P.	Tytuł	Opis	W. cm.	S. cm.
100.	75.	Grobowiec Jagiełły.	Postać Króla leżącego z Grobowca – do pałacu figury; nad głową (Tuzową) filar na którym jeszcze profil silnie się rysuje; bez podpisu; u dołu ołówkiem na prawo: Lemisky na lewo: 1917.	12.	24.
101.	76.	Garki Królewskie	Widok przez okno na drugą stronę dziedzińca wawelskiego. W lewej stronie okna filar z kapitelem – dalej rozświetle ściany – garka / trzy kondygnacje wieży.	20.5.	17.2.

L. K.	L. G.	Tytuł:	Opis:	W. cm.	S. cm.
102.	76.	Gazetki Królewskie	To samo. podpisy ołówkiem też same bez lewej daty.		

To są wszystkie akwaforty z roku 1917go. Wraz z poprzednich lat są to bezwzględnie wszystkie akwaforty (płyty) wraz z rozwojowymi stanami jakie Ludwik Miśky wykonał.

Początek roku 1918go po maj (więc 14. maja 1918go roku) zeszedł mu na malowaniu. Akty (żony) w ośmieleniu kompozycję (rokokowa) pejzaże z Jaworzniny gdzie Wielkanocne spędził ferje; akwafort do tego czasu powstało 4. Niedawno

1918.

L. K.	L. G.	Tytuł:	Opis:	W. cm.	S. cm.
103.	77.	Bajka	W głębi lasu akt kobiecy (lewa noga niewiele lub tyle prawa ręka zasłania oczy.) przed nią jednorożec w pozycji zapiętej do skoku. Bez podpisu. U dołu ołówkiem na prawo L. Miśky; na lewo: 1918.	22.4.	14.
104.	78.	Na straży.	Jest to tylko część większej płyty; przedstawia pejzaż leśny z jeziorem na niem łódź w niej kobieta w pozycji prawie identycznej (reprezentacja nad prawem udem) ręka lewa w kajdanach których koniec trzyma rycerz (w zbroi) wyprostowujący i uzdrowiający niebłękitnie, ręce zaczerwienione na drzewo od strony prawej; tu widać trzech [illegible] na całej płycie trzy fałszy. b.p. u dołu na prawo: Miśky; na lewo: 1918.		

Sibi et amicis

Opisany rozdział to nieudany kawałek
mojej [illegible] Autobiografii. Zniszczyłem
oryginał. Ta kopia, wydana tylko
dla przyjaciół, wydana z tej obawy że
Kilkaset — dla zbliżenia się tak rzadko
spotkanej de visu [illegible] z [illegible]
[illegible] Pawła Kruja z [illegible]

108 - Dziewczynka

L.K.:	L.j.:	Tytuł:	Opis:	W.:	S.:
105.	79.	Madonna.	Akwarela Paolka z Dziecięciem. Kopia do Królewskiego pastelu dużej (4.) z galerii. Madonna z dzieciątkiem od strony lewej w białawym szlafroku, dziecię z jabłkiem w prawej ręce. Chrystus nagusieńki na kolanach Matki, nogi Dziecięcia przykryte, kwiecisty, koronki, [illegible] Str. I. A. [illegible]	24.4.	22.4.
		do.			
106.	79.	" "	Str. II.		
107.	80.	Chrystus [illegible]	[illegible] [illegible] [illegible]

134 56V

107 M. 96.
19 K.P.
1. Pankiew =38.
3. Mehoffer 4
2. Pankiew 1
1. Teker 38
1. Nowy a L.M. 107
79

134

– Koniec części drugiej. –

57.

Rzeczpospolita Polska!

Finis Servitutis.

Część trzecia

1918. (1. lipca)

Z końcem października 1918-go roku – w dniach w których rozpadło się podłe państwo rakuskie – był u mnie z Lwowa L.M.; przyniósł 1. akw.: „Z Wawelu". Rysunek pisze z czasów krakowskich nie nic ciekawego; dobry rysunek. (Verus mons.)

L. K. 108.

L. P. 81.

W. listopada 1918-go roku Gorzeń – gry

Pochwalski = [illegible] =
Pochwalski [illegible] =
[illegible] [illegible]
[illegible] 22.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]



3
10.

20.

110.
10.

58V

Opr. { 18 akw. K. P.
1 " S. P.
1 " Pankiewicz.
76. [illegible] .5

96. Opr.

Do opr. L.K.: 3.
" 12.
" 48.

3.

Duplikat L.K.: 17.

1.

Norblin 1.

Do opr. K.P. 4.

Razem

10

27. V. 1917
R. Lomsi-góry

J. Mehoffer: Zachodzący Ogrodnik —

Razem 106.- akwafort.

C

11. Ex-libris 1.
2.

12.

1. Czortek. —
2. Madonna. —
3. Rozstanie. —
4. Zuzanna. —
5. Legionista. —
6. Baśń. —
7. Kropielnica —
~~Dama.~~
8. Sprzęt.
9. Kaplica w Kmicale.
10. Pieta.

6. VI. 24

1919.

Gorenstein

28

VII

VIII

8

70

240.K.

2400

3 3 3

3 K 3

3 3 3

24

2 5 2

5 K 5

2 5 2

28

414

1281

414

8

128

180.14

720

180

2520